NR 41

21

Dzisiaj u nas: **We wtorek w bocheńskiej bibliotece spotkanie z Jarosławem Przybyło str.5**

GAZETA Krakowska

Bochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzezawa • Szczurowa • Żegocina

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
19 lutego 2016

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas:tygodnikbb@gk.pl

Bezpłatny
tygodnik lokalny

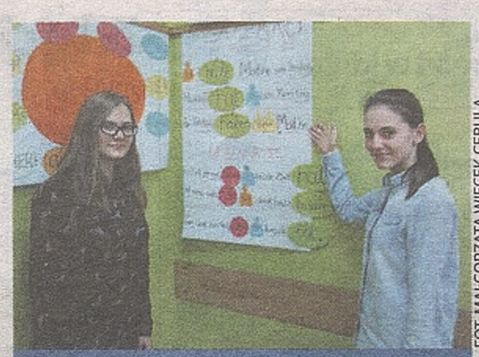

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

TO I OWO

Gimnazjaliści odmienili salę lekcyjną

STR. 6

FOT. TOMASZ SCHENK

SPORT

Znamy już najlepszych sportowców!

STR. 7

Pół roku żyła z myślą, że ma nowotwór

● 43-letnia Katarzyna chce znaleźć winnego pomyłki. Odda sprawę do sądu

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

To było najgorsze pół roku mojego życia - mówi 43-letnia mieszkanka powiatu bocheńskiego. Pani Katarzyna żyła ze świadomością, że jest chora na raka. Wszystko za sprawą tego, że wskutek pomyłki trafiły do niej wyniki badań innego pacjenta.

Lekarz widząc wynik wskazujący na groźną odmianę nowotworu natychmiast skierował ją na poważną operację. Miała ona polegać na całkowitym usunięciu narządów rodnych. Przed zabiegiem kobieta musiała jednak wykonać cały szereg innych, szczegółowych badań. Okazało się, że żadne z nich nie potwierdziły koszmarnej diagnozy. Co więcej po dokładnym przeanalizowaniu pierwotnego wyniku pani Katarzyny okazało się, że należy on nie do niej, ale jakiegoś mężczyzny.

Dziś nikt nie ma wątpliwości, że doszło do pomyłki. Nie wiadomo tylko gdzie. Materiał do badania pobrano w bocheńskim szpitalu, potem trafił do warszawskiego laboratorium. - Wystąpiliśmy o odpowiedź na piśmie do obu placówek, bo nie mamy pewności, na jakim etapie i gdzie te próbki zostały pomylone. Chcemy uściślić prawdopodobieństwo wystąpienia tej pomyłki - mówi Joanna Budzowska, mecenas pani Katarzyny.

Od winnych będzie domagała się zadośćuczynienia. - Ta sytuacja doprowadziła moją klientkę na skraj załamania nerwowego - dodaje prawniczka. Pytanie pozostaje otwarte, czy ten drugi pacjent wie już, że jest chory.

Więcej ● STR. 3

W SP nr 1 w Bochni potrafią pomagać

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

▶ **Uczniowie bocheńskiej „jedynki" pomagają pogorzelcom z Borku. Miesiąc temu sześcioosobowa rodzina Budków straciła dach nad głową. W pomoc zaangażowali się wychowankowie klasy VI D. W ciągu kilku dni zebrali całe pudełko środków czystości, ale też kilkaset złotych. - Wszyscy bardzo chętnie przyłączali się do tej akcji - mówi Julia Góra na zdjęciu z Julią Żelichowską, Patrycją Drużkowską i Katarzyną Wójcik. Więcej str. 5**

Nasz region

FOT. T. RABJASZ

Bochnia

Pomaganie innym nic nas nie kosztuje
mówi Luiza Sawicka-Hofstede z Auxilium

STR. 6

Region

Rządzą kościołem w Tarnowie
Wiemy, kto ma najwięcej do powiedzenia w naszej diecezji.

STR. 4-5

Nasze sprawy

Strażacy nie tylko gaszą pożary
Akcja OSP w Mikluszowicach.

STR. 4

To będzie bardzo kulturalny rok

Powiat bocheński

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Blisko trzysta imprez znalazło się w opracowanym przez Starostwo Powiatowe w Bochni kalendarzu wydarzeń kulturalnych, sportowych i turystycznych na ten rok.

Dzięki tak bogatej ofercie każdy mieszkaniec oraz turysta odwiedzający Bocheńszczyznę znajdzie coś dla siebie, a na pewno jest w czym wybierać.

Niektóre imprezy są kontynuacją dobrze znanych eventów z poprzednich lat. Inne znalazły się w kalendarzu po raz pierwszy.

Do najciekawszych atrakcji zaplanowanych na ten rok zaliczyć można m.in. Konkurs Lipnickich Palm, weekend z zabytkami powiatu bocheńskiego, koncerty w ramach Bochnia Rocks, 12-godzinny podziemny bieg sztafetowy w kopalni soli czy gala operowa, podczas której zostaną zaprezentowane światowe przeboje muzyki operowej i operetkowej.

- Na pewno jest w czym wybierać. Już teraz warto sobie zarezerwować czas na niektóre spotkania i imprezy - przekonuje Monika Florek z Bochni. ●

REKLAMA 156059108

Trochę inaczej

Małgorzata Więcek-Cebula

Obok mnie mieszkał bandyta...

Wyobraź sobie, że w bloku obok mnie mieszkał bandyta poszukiwany przez Interpol - z taką sensacją zadzwoniła do mnie w środę rano koleżanka z Brzeska. Przez Interpol? Pytam z niedowierzaniem. W Brzesku? Staram się uściślić wiadomość przekazaną mi przez moją mocno zdenerwowaną znajomą. Chwilę później informację potwierdza brzeska policja. Faktycznie w poniedziałek wieczorem funkcjonariusze zatrzymali na Ogrodowej 30-latka skazanego za zabójstwo mężczyzny w USA, który przed policją ukrywał się od kilku lat, podróżując po Europie. W końcu trafił do Brzeska swojej rodzinnej miejscowości z której wyjechał właśnie do USA. Wszystko wskazuje na to, że teraz tam powróci i to na zawsze. Do odsiedzenia ma dożywotni wyrok.●

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bocnia.pl

● Pracownik sklepu internetowego (StPr/16/0117). Zakres obowiązków: tworzenie reklam internetowych, bieżąca obsługa sklepu internetowego zarówno sprzedażowa jak i posprzedażowa. Praca na jedną zmianę, 40 godzin w tygodniu. Praca na terenie Brzeska. Stypendium brutto: 997,4 PLN

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 30 52 2, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Pomoc kuchenna – bufetowy (StPr/16/2000)
Rodzaj umowy: umowa na okres próbny. Praca na dwie zmiany. Zakres obowiązków: przygotowywanie, sprzedaż dań gastronomicznych. Wysokość wynagrodzenia brutto: 1850 PLN

● Kierowca – magazynier (StPr/16/1500 (0247)
Rodzaj umowy: umowa o pracę na czas określony. Praca na pełny etat. Zakres obowiązków: przyjmowanie oraz wydawanie towarów a także transport. Wysokość wynagrodzenia brutto: 1850 PLN.
(MAW)

Weekend w kinie

Kino Regis

FOT. ARCHIWUM

▶ W „Zjawie" zobaczymy Leonarda diCapio

PLANETA SINGLI
Seans godz. 17.45
APOSTOŁ
Seans godz. 18
ZJAWA
Legendarny traper Hugh Glass został zaatakowany podczas jednej ze swoich wypraw przez niedźwiedzia i porzucony przez pozostałych członków ekspedycji.
Seans godz. 20.05
SWOBODNE OPADANIE
Udręczona emerytka ma dość życia u boku mrukliwego czytelnika gazetek z supermarketu. Taszczy więc wózek na dach bloku, z którego patrzy na wieczorne niebo nad Budapesztem i skacze.
Seans godz. 20.15
● KINO REGIS ,ul. Regis 1, 32-700 Bochniakinoregis@bochnia.plKasa tel.: 14 611 69 35 w.27, (telefoniczna rezerwacja biletów - pół godziny przed pierwszym seansem)

Kino Planeta

FOT. ARCHIWUM

▶ „Zwierzogród" to film o mieście zwierząt

ZWIERZOGRÓD (2D,3D,premiera,dubbing)
Zwierzogrodu nie można pomylić z żadnym innym miastem. Jest to jedyna w swoim rodzaju współczesna metropolia zamieszkiwana wyłącznie przez zwierzęta. I to jakie...
Seanse godz. 13.30, 15.45, 18
PLANETA SINGLI (2D,polski)
Romantyczna Ania bierze udział w reality show ukazującym prawdziwą twarz facetów flirtujących w sieci i wyśmiewającym naiwność kobiet szukających tam ideału.
Seans godz. 20.30
● Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel: +48 14 68 58 804 do 07.

Zdjęcie tygodnia

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

▶ W sobotę minęło 12 lat od tragicznej śmierci Janusza Kuliga. Kierowca rajdowy zginął na przejeździe w Rzezawie. Na jego samochód najechał pociąg. W miejscu tragedii przyjaciele mistrza kierownicy postawili obelisk. – Jesteśmy tu conajmniej raz w tygodniu – mówi Helena Kulig, matka Janusza. W sobotę razem z mężem zapaliła znicz i złożyła kwiaty. Popołudniu w Łapanowie odbyła się też msza św. w rocznicę śmierci. (maw)

Dawniej ludzie dużo bardziej uzewnętrzniali swoją religijność

Jeden na jednego

Z Iwoną Zawidzką, etnografem oraz kuratorem wystawy „Święty Kąt" w Muzeum im. Stanisława Fischera rozmawia Tomasz Rabjasz

FOT. TOMASZ RABJASZ

▶ Iwona Zawidzka, kustosz wystawy "Święty kąt"

„Święty kąt" – co to takiego?
„Święty kąt„ był w tradycyjnej izbie wiejskiej miejscem szczególnym, miejscem gdzie gromadzono święte obrazy czy ołtarzyki domowe. Było to miejsce, gdzie się modlono. Na naszej wystawie pokazujemy właśnie obiekty związane z pobożnością ludową. Obrazy czy figurki, które zanim stały się obiektami muzealnymi wisiały w takich właśnie świętych kątach. Większość tych dzieł pochodzi z końca XIX i początku XX wieku.
Ile eksponatów liczy wystawa?
Jest prezentowanych kilkaset dzieł. Warto zaznaczyć, że to oprócz domowych „świętych kątów" również miejsca takie, które znajdowały się poza nim. Pokazujemy rzeźby czy zdjęcia z wiejskich kapliczek, cmentarzy, małych kościółków czy pamiątki przywożone z różnych miejsc pielgrzymkowych.
Skąd one pochodzą?
Najczęściej są to rzeczy przywożone z Kalwarii Zebrzydowskiej. Za czasów zaborów Częstochowa była za granicą, wiec podróż tam nie była taka prosta. Kalwaria spełniała wówczas rolę głównego sanktuarium w naszym regionie. Często ją odwiedzano.
Tak bogata kolekcja świętych dzieł sztuki świadczy o religijności ludzi. Czy byli oni lepszymi chrześcijanami od nas, żyjących w dzisiejszych czasach?
Nie można tak powiedzieć. Pokazujemy pewną formę uzewnętrznienia religijności. Obecnie jest może bardziej przeżywana wewnętrznie. Trudno na tej podstawie wyrokować, że ktoś był lepszym chrześcijaninem, a teraz jesteśmy gorszymi. I obecnie istnieją jeszcze domowe „święte kąty", chociaż trzeba przyznać, że niestety są coraz rzadziej spotykane.
A czy święty obraz, do którego codziennie klęka do modlitwy rodzina też można nazwać „świętym kątem"?
W „świętym kącie" było takich elementów więcej. Jeżeli wystarczy jednak jeden obraz to chyba też można tak nazwać takie miejsce. Jeżeli nie kątem, to świętym miejscem w domu.
Czy przedmioty, które są tematem wystawy mają również wartość materialną, czy tylko duchową i sentymentalną?
Wydaje się, że materialną też. Wynika tak chociażby z protokołów, bo każde muzeum, które wypożycza nam przedmioty na wystawę wycenia je. Są to znaczne wartości, oczywiście w zależności od tego jaki to jest eksponat i z jakiego okresu pochodzi. ●
ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

O nich się mówiło

● Robert Roj, wójt Łapanowa
Chce przenieść szkołę muzyczną z Sobolowa do budynku szkoły podstawowej w tej miejscowości. Plany tłumaczy oszczędnościami. Takiemu rozwiązaniu sprzeciwiają się jednak rodzice dzieci ze szkoły muzycznej.
(MAW)

● Jan Pająk, wójt Drwini
Zawiadomił prokuraturę, że jest szantażowany przez dyrektora gminnego zakładu wodociągów w gminie Bochnia . Teraz śledczy ustalają czy faktycznie doszło do szantażu w sprawie dostarczania wody na teren gminy Drwinia.
(MAW)

TYGODNIK Brzesko-Bochnia
STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ"
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ: Tomasz Rabjasz, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon,
BIURO REKLAMY: Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY: Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński
WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45, Oddział w Krakowie, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA PRESS GRUPA
PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

Przez pół roku żyła z myślą, że ma raka, zamieniono wyniki jej badań

● Pani Katarzyna przeżyła prawdziwy horror. Była o krok od poważnej operacji, która była zbędna

● Teraz chce wyjaśnić kto i gdzie popełnił błąd, dlatego sprawę planuje skierować do sądu

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

43-letnia mieszkanka powiatu bocheńskiego przez pół roku żyła ze świadomością, że jest chora na raka. Taką diagnozę usłyszała w sierpniu ubiegłego roku po wykonaniu badania histopatologicznego. Zlecił je lekarz ginekolog, do którego zgłosiła się z drobnymi problemami natury kobiecej. Wycinek do badania pobrano w bocheńskim szpitalu, samo badanie przeprowadzono natomiast w warszawskim laboratorium.

Wynik, jaki pani Katarzyna otrzymała, kwalifikował ją do natychmiastowej operacji.

- Był to bowiem rak niezwykle rzadki. Lekarz przekonywał mnie, że usunie mi macicę, węzły chłonne, jajniki, ale być może uratuje życie - wspomina 43-letnia kobieta w jednym z ostatnich reportaży TVN.

200 tyle wycinków do badań histopatologicznych wykonuje się co miesiąc w bocheńskim szpitalu

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

▶ Materiał do badania histopatologicznego jest pobierany na sali operacyjnej. Każdy jest zabezpieczony w odpowiednim pojemniku i opisany - mówi Lucyna Sułek, pielęgniarka oddziałowa bloku operacyjnego

Nie potwierdziły diagnozy

Pani Katarzyna żyła jak na minie. Wyznaczono jej już nawet termin operacji. Wcześnie zgodnie z zaleceniem lekarza wykonała cały szereg badań, które, co ciekawe nie potwierdziły postawionej wcześniej diagnozy. Dla pani Katarzyny były one jak światełko w tunelu.

- Było to jak jazda na rollercoasterze. Z jednej strony nadzieja, że to wszystko jest koszmarną pomyłką. Z drugiej strach, że jednak to jest prawda i ryzykuję życie, nie poddając się operacji - zaznacza 43-latka.

Postanowiła sprawę zbadać na własną rękę. Walczyła przecież o życie.

Prowadzone przez nią „śledztwo" wykazało, że w przebadanej próbce potwierdzającej nowotwór jest materiał pobrany od mężczyzny. Musiało więc dojść do koszmarnego niedopatrzenia.

Tylko jedno badanie

Jarosław Kycia, dyrektor Szpitala Powiatowego w Bochni wyklucza, by do podmiany próbki mogło dojść w placówce, którą kieruje.

- Choćby z tego względu, że tego konkretnego dnia, tego rodzaju wycinek do badania histopatologicznego był pobierany tylko od jednej osoby - tłumaczy. Potwierdza to Lucyna Sułek, pielęgniarka oddziałowa bloku operacyjnego, specjalistka w dziedzinie pielęgniarstwa operacyjnego.

- Taka pomyłka nie jest w ogóle możliwa - przekonuje oddziałowa.

Materiał do badania pobierany jest na sali operacyjnej, a następnie natychmiast zabezpieczany w odpowiednim pojemniku. - Pojemnik jest opisany: nazwiskiem, numerem pesel, datą, oddziałem z którego jest pacjent i rodzajem pobranej tkanki - wylicza.

> **W Bochni nie mogło dojść do pomyłki przekonuje Jarosław Kycia, dyrektor szpitala**

Zabezpieczony materiał razem z pacjentem trafia po zabiegu na oddział, a następnie do miejsca skąd zabiera go firma do badania laboratoryjnego.

Warszawskie laboratorium, gdzie wykonano badania odmawia komentarza w tej sprawie. W wydanym, krótkim oświadczeniu zapewnia, że w tym przypadku nie naruszono praw pacjenta. Gdzie więc doszło do pomyłki?

Błęd jednak ewidentny

Jarosław Kycia z bocheńskiego szpitala zwraca uwagę, że w przeszłości warszawskiemu laboratorium zdarzały się wpadki. I to nieraz bardzo istotne.

- Były błędy w nazwisku i imieniu pacjentów, lekarzy kierujących na badanie, na wynikach drukowany był inny zleceniodawca np. szpital w Brzesku. Zdarzały się też mylnie wypisane jednostki zlecające badanie - wylicza dyrektor. Czy takie uchybienia mogły doprowadzić do tak poważnego uchybienia, jak w przypadku pani Katarzyny?

Dyrektor zdradza, że pism w których zwracano uwagę na błędy popełniane przez warszawskie laboratorium było kilka. Pierwsze z listopada 2014 roku, ostatnie z kwietnia 2015. Pani Katarzyna o tym, że jest „chora", dowiedziała się w sierpniu 2015 roku.

Sąd wszystko wyjaśni

Spraw pani Katarzyny ma trafić do sądu.

- Na razie wystąpiliśmy do szpitala, ale jednocześnie do laboratorium o wyjaśnienia na piśmie, bo nie mamy pewności, na jakim etapie i gdzie te próbki zostały pomylone - mówi Joanna Budzowska, pełnomocniczka pani Katarzyny.

Chcemy najpierw uściślić lokalizację wystąpienia tej pomyłki, a następnie podjąć kolejne kroki. Prawniczka nie wyklucza walki o zadośćuczynienie.

- Moja klientka poniosła ogromna szkodę. Życie ze świadomością, że choruje na groźną odmianę nowotworu i dezinformacja doprowadziły ją na skraj załamania nerwowego -przekonuje Joanna Budzowska.

Dodaje, że w tyle głowy będzie zawsze obawa o rzeczywisty stan zdrowia. - Mojej klientce zależy także na ustaleniu osoby, z której organizmu pobrano ten wycinek. Być może przez tę pomyłkę żyje ze świadomością, że jest zdrowa, a powinna się leczyć - mówi pani Katarzyny. ● ©℗

Sprawdź jakim powietrzem oddychasz

Bochnia

Starostwo w Bochni zamieściło na swojej stronie specjalną zakładkę, gdzie można zobaczyć informacje o stopniu zanieczyszczenia powietrza.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

- Bardzo się cieszę, że coś takiego powstało. Dzięki uzyskanym informacjom będę wiedzieć, czy w danym dniu wybrać się na spacer, czy lepiej pozostać w domu i nie wdychać trujących substancji - zaznaczyła pani Dorota Mazur, mieszkanka miasta.

W zakładce „Stan powietrza" znajdującej się na stronie internetowej bocheńskiego starostwa (www.bochnia.starostwo.gov.pl) będzie można sprawdzić aktualny stan jakości powietrza nie tylko w Bochni, ale również w poszczególnych punktach pomiarowych zlokalizowanych na terenie całego województwa. To bardzo pomocne.

Inicjatywę samorządu powiatowego chwala mieszkańcy Bocheńszczyzny. - Problem z zanieczyszczeniem powietrza jest ogromny. Cieszę się, że teraz do wskaźników pomiaru czystości powietrza będzie miała wgląd każda zainteresowana osoba - podkreślił Zbigniew Ptak, rodowity bochnianin.

Z informacjami o stanie powietrza można być na bieżąco także korzystając z ogólnodostępnych mobilnych aplikacji monitorujących jego jakość. Można je pobrać między innymi na oficjalnej stronie Starostwa Powiatowego w Bochni. ●

Nowe legendy o starej Bochni

Bochnia

„Legendy Solnego Grodu" to nowa publikacja wydana na zlecenie bocheńskiego starostwa i Urzędu Miasta w Bochni.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

W nowej publikacji możemy przeczytać m. innymi o o Szymku rybaku, który uchował ziemię bocheńską, o księżnej Kindze, która solą obdarowała polskie ziemie, a także o solnym duszku co bocheńskim górnikom figle płatał.

- Większość tych lokalnych legend wprost lub przynajmniej pośrednio odnosi się do górniczego dziedzictwa solnego grodu. Mam nadzieję, że przypomniane w tej publikacji podania ożywią pamięć o lokalnych bohaterach, wyjątkowych postaciach i wydarzeniach, które młodego i starszego czytelnika pobudzą do głębszego poznania dziejów solnego grodu - mówi Ludwik Węgrzyn, starosta bocheński.

Oprócz legend wydane zostały także kolorowanki, w których znajduje się dwanaście obrazków, wszystkie związane są oczywiście z legendami.

- Te nowe pozycje wydawnicze, znakomicie uzupełniają lokalne wydawnictwa związane z upowszechnianiem tradycji, kultury i historii powiatu bocheńskiego - zapewnia Katarzyna Kępa-Hamuda ze Starostwa Powiatowego w Bochni. Książeczki wydane zostały z dbałością o każdy detal. Publikację zdobią piękne i kolorowe ilustracje, wydane na dobrej jakości papierze i w dwóch rodzajach oprawy: twardej i miękkiej. ●

Oni rządzą w diecezji tarnowskiej

● Ordynariusz ma do pomocy czterech biskupów oraz ponad 60 urzędników w kurii
● Tarnowską „owczarnię" stanowi 1,1 mln wiernych oraz 1,5 tysiąca księży

Raport

Paweł Chwał
p.chwal@gk.pl

Diecezja tarnowska to najbardziej pobożny region w kraju. W niedzielnych mszach św. - według ostatniego liczenia - uczestniczy ponad 70 procent wiernych. Kościół tarnowski ma jednocześnie najliczniejszą w Polsce, bo ponad 1,5-tysięczną armię księży oraz największą liczbę, prawie pół tysiąca parafii, w których mieszka ponad 1,1 miliona diecezjan.

Ordynariusz tarnowski, bp Andrzej Jeż posiada potrójną władzę: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, którą może sprawować bez pośredników. W sprawnym zarządzaniu powierzoną mu tak rozległą „Bożą owczarnią" korzysta jednak z licznego grona współpracowników. Należą do niego: trzej biskupi pomocniczy, biskup-senior oraz ponad 60-osobowa kadra duchownych i świeckich, którzy pracują w kurii diecezjalnej.

- Codziennie spotykam się z biskupem ordynariuszem na śniadaniu, podczas którego zdaję mu relację z tego, co się wydarzyło w poprzednim dniu. Oczywiście, jeśli są to sytuacje ważne, niecierpiące zwłoki, informowany jest o wszystkim na bieżąco - wyjaśnia ks. Robert Kantor, kanclerz kurii.

To jeden z kilku kapłanów, którzy pojawili się w kurii oraz instytucjach diecezjalnych po tym, jak w 2012 roku ordynariuszem diecezji został bp Jeż. Poza kanclerzem, ordynariusz wymienił również rektora seminarium i dyrektora wydziału duszpasterstwa ogólnego. Utworzył dodatkowy wydział - do spraw nowej ewangelizacji, a ostatnio również stanowisko delegata kurii do spraw pozyskiwania funduszy materialnych.

- Biskup, poza funkcją stricte urzędniczą, często wizytuje parafie oraz uczestniczy w różnych uroczystościach religijnych, państwowych i lokalnych. Bez współpracowników nie byłby w stanie sam wszystkiego ogarnąć - przyznaje ks. Kantor.

Zdarzało się nie raz - choćby podczas trwającej dwa lata peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego, czy w czasie bierzmowań - że ordynariusza reprezentowali infułaci. W diecezji jest czterech kapłanów noszących tę honorową godność. Papież Franciszek zaprzestał jej nadawania dwa lata temu. ●

©℗

Bp Andrzej Jeż, ordynariusz tarnowski

FOT. ARTUR GAWLE

▶ Od 2009 roku biskup pomocniczy w Tarnowie, a od 2012 roku sternik diecezji. Ma 52 lata. Dużą wagę przykłada do sfery duchowej. Ceni sobie bezpośrednie spotkania z wiernymi, których przyjmuje w kurii w poniedziałki. Praktycznie każdy kapłan ma do niego komórkę.

bp Wiesław Lechowicz, biskup pomocniczy

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

▶ Święcenia biskupie przyjął w lutym 2008 roku. Przez ponad pół roku, po odejściu abpa Wiktora Skworca do Katowic, kierował diecezją tarnowską jako jej administrator. Jest delegatem Episkopatu ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej, dlatego często przebywa poza diecezją.

bp Stanisław Salaterski, biskup pomocniczy

FOT. ARTUR GAWLE

▶ Biskupem jest od dwóch lat. Wcześniej przez blisko 20 lat był proboszczem bazyliki katedralnej w Tarnowie. Jest moderatorem kurii, tzn. że jego zadaniem jest koordynowanie spraw administracyjnych i czuwanie, aby pracownicy kurii właściwie wypełniali powierzone im funkcje.

bp Leszek Leszkiewicz, biskup pomocniczy

FOT. GRZEGORZ GOLEC

▶ Najmłodszy w Polsce, zaledwie 45-letni biskup, który święcenia przyjął dwa tygodnie temu. Pięć lat spędził na misjach w Ekwadorze. Ordynariusz tarnowski już zapowiedział, że zadaniem nowego biskupa będzie m.in. troska o misjonarzy i kapłanów pracujących poza diecezją.

Bp Władysław Bobowski, biskup-senior

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

▶ 84-letni duchowny, który święcenia biskupie przyjął 41 lat temu. Choć od siedmiu lat jest już na emeryturze, na miarę swoich sił, wciąż aktywnie angażuje się w życie diecezji. Reprezentuje ordynariusza m.in. podczas różnych uroczystości oraz bierzmowań.

Ks. Robert Kantor, kanclerz kurii

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

▶ Czuwa nad całością prac kancelarii, prowadzi dokładną rejestrację akt i dokumentów, wizytuje parafie. Podpisuje wiele biskupich dekretów i zarządzeń, przekierowuje sprawy do poszczególnych wydziałów i osób, według kompetencji. Jednocześnie jest wykładowcą i orzeka w sądzie diecezjalnym.

Ks. Zbigniew Dusza, ekonom diecezji

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

▶ Jego zadaniem jest administrować pod władzą biskupa dobrami doczesnymi diecezji. Wybierany jest na 5-letnią kadencję, która może być przedłużana. Ks. Dusza ekonomem diecezji jest już od 18 lat. Wcześniej pełnił m.in. obowiązki kanclerza oraz moderatora kurii.

ks. Andrzej Michalik, rektor seminarium

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

▶ Z tarnowskim seminarium związany od 1992 roku. Najpierw był w nim prefektem, potem prorektorem. Studiował w Rzymie. Rektorem WSD jest od 2014 roku. Do kapłaństwa przygotowuje się w nim obecnie ok. 200 alumnów. To największe seminarium w Polsce i Europie.

Ks. infułat Adam Kokoszka

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

▶ Studiował na uczelniach katolickich w Lublinie i Rzymie, które uwieńczył doktoratem. Od wielu lat jest związany z WSD w Tarnowie, gdzie był prefektem i wicerektorem ds. naukowych. Wykłada teologię moralną. Pełnił również funkcję wikariusza biskupiego ds. formacji duchowieństwa.

Ks. infułat Władysław Kostrzewa

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

▶ Wikariusz sądowy biskupa tarnowskiego, sędzia sądu diecezjalnego. Był kapelanem arcybiskupa Jerzego Ablewicza przez ostatnie 15 lat jego życia. Nosi na głowie tzw. infułę podobną do mitry biskupiej. W razie konieczności, może w zastępstwie biskupa udzielać sakramentu bierzmowania.

Ks. infułat Stanisław Jeż, pracuje we Francji

FOT. ARCHIWUM NOWY SĄCZ.PL

▶ Pochodzi z Nowego Sącza. Przez 30 lat był rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Przyczynił się do powstania nowych ośrodków duszpasterskich dla Polaków przebywających we Francji. Sprowadzał nad Sekwanę księży z Polski do posługi dla Polonii.

Ks. infułat Zdzisław Sadko

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

▶ Był odpowiedzialny za duszpasterstwo Młodzieży w Kurii Diecezjalnej. Przez ponad 20 lat był proboszczem w parafii św. Mikołaja w Bochni oraz dziekanem dekanatu Bochnia-Wschód. Rok temu złożył rezygnację, tłumacząc się względami zdrowotnymi.

Ministrowie w kurii

● W tarnowskiej kurii działa 8 wydziałów, które zajmują się różnymi kwestiami dotyczącymi życia religijnego w diecezji oraz posługą, pełnioną przez księży.

Wydziałem Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży kieruje ks. Paweł Górski, Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin – ks. Jan Banach, Duszpasterstwa Ogólnego – ks. Zbigniew Pietruszka, Duszpasterstwa Trzeźwości i Ludzi Uzależnionych – ks. Zbigniew Guzy, Katechetycznym –ks. Bogusław Połeć, Muzyki Kościelnej – ks. Grzegorz Piekarz, Misyjnym – Ks. Krzysztof Czermak, Nowej Ewangelizacji – ks. Artur Ważny. Biskup ma też swoich delegatów: do spraw formacji stałej duchowieństwa, do spraw misji oraz do spraw zakonnych. Diecezja ma też własnego konserwatora zabytków.

● Własne kierownictwo i pracowników posiadają instytucje diecezjalne, podlegające biskupowi diecezjalnemu.

Są to m.in. seminarium duchowne, Caritas, sąd, muzeum i archiwum diecezjalne, radio RDN, czy wydawnictwo Biblos.

Kuźnia kadr Kościoła

Diecezja tarnowska nazywana jest cz ęsto kuźnią kadr Kościoła Powszechnego. Pochodzi z niej 16 arcybiskupów i biskupów oraz wielu kapłanów piastujących ważne kościelne funkcje w różnych częściach Polski i świata. Wśród nich jest m.in. były nuncjusz i prymas Polski, metropolita lubelski, ordynariusz kielecki i warmiński, czy nuncjusz apostolski w Skandynawii. **(PACH)**

W bocheńskiej „jedynce" pomagają pogorzelcom

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

▶ Uczniowie klasy VI D z SP nr 1 w Bochni chętnie zaangażowali się w akcję pomocy pogorzelcom. Na zdjęciu Beata Drużkowska przewodnicząca Rady Rodziców i Maria Ryglicka wychowawczyni VI D

Bochnia

Ogromne pudełko środków czystości a także kilkaset złotych zebrali uczniowie klasy VI D ze SP nr 1 w Bochni dla pogorzelców z Borku.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Dokładnie miesiąc temu w Borku spalił się dom sześcioosobowej rodziny Budków. Z dnia na dzień ludzie, którym nigdy się nie przelewało, zostali nie tylko bez dachu nad głową, ale też wszystkich niezbędnych do codziennego życia przedmiotów.

Z pomocą przyszedł samorząd w Rzezawie, parafia w Borku oraz sami mieszkańcy. Rodzina trafiła do opuszczonego, starego domu, który przystosowano do ich potrzeb. Budkowie dostali również ubrania, naczynia, zabawki i przybory szkolne dla najmłodszych. - Brakuje nam jeszcze tylko kołder i poduszek - przekonywała Krystyna Budek, gdy odwiedziliśmy ją dwa tygodnie temu.

Na pomoc nie trzeba było długo czekać. Z inicjatywą zorganizowania zbiórki dla pogorzelców z Borku wyszła Beata Drużkowska, przewodnicząca komitetu rodzicielskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Bochni, organizatorka wielu akcji wspierających potrzebujących w Bochni, ale też poza jej granicami.

- To wyjątkowa sytuacja, nie można być obojętnym na los innych ludzi - przekonywała.

W zorganizowanie zbiórki zaangażowała się Maria Ryglicka, wychowawczyni klasy VI d ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Bochni.

- Przez takie działanie dzieci i młodzież uczą się pomocy innym, dobroczynności a to przecież wspaniałe cechy - mówiła.

Koordynatorką szkolnej zbiórki została Julia Góra.

- Od poniedziałku zbieraliśmy pieniądze, ale też środki czystości. Wszyscy bardzo fajnie podeszli do tej inicjatywy. Każdy dawał tyle, ile miał - przekonywała sześcioklasistka.

Do środy (gdy zamykaliśmy ten numer TBB) uzbierano kilkaset złotych i całe pudełko środków czystości.

To jednak jeszcze nie koniec akcji. Zbiórka trwa do dziś. Inicjatywę wsparł też komitet rodzicielski SP nr 1.

- Z wszystkich zebranych funduszy zakupione zostaną kołdry i poduszki, czyli te rzeczy, które pogorzelcom są w tej chwili najbardziej potrzebne - mówi Beata Drużkowska.

Wszystkie dary trafią do Borku już w przyszłym tygodniu. Zawiezie je potrzebującej rodzinie szkolna delegacja. ●

©℗

Ochotnicy z Mikluszowic - oni nie tylko gaszą pożary!

Mikluszowice

Chcą uchronić mieszkańców przed pożarami i zaczadzeniami. Dlatego ochotnicy z Mikluszowic podarują wszystkim czujki tlenku węgla.

Małgorzata Więcek
redakcja@gk.pl

To już kolejna inicjatywa druhów OSP w Mikluszowicach. Kilka tygodni temu zdobyli 2,5 tys. zł na sprzęt biorąc udział w konkursie zorganizowanym przez PKN Orlen.

Wcześniej nakręcili dwa filmy o swojej działalności. Pierwszy z nich obejrzano w internecie 122 tys. razy, drugi wrzucony do sieci w listopadzie ub. roku doczekał się ponad 10 tys. odsłon.

Dzięki filmom (przed projekcją umieszczono logo firm, które wsparły inicjatywę) strażacy zarobili na zakup apteczki do udzielania pierwszej przedmedycznej pomocy. Tym razem także chcą zarobić. Potrzebują 30 tys. zł. na zakup 300 czujek tlenku węgla.

- Chcielibyśmy aby czujki trafiły do każdego domu w naszej miejscowości. W ten sposób niebezpieczeństwo ograniczymy do minimum - wyjaśnia Kamil Kolanowski, prezes OSP w Mikluszowicach.

FOT. OSP W MIKLUSZOWICACH

▶ Ochotnicy świetnie radzą sobie w akcjach gaśniczych, na dużą skalę promują też bezpieczeństwo

W ramach programu chcą też zorganizować konkursy i warsztaty udzielania pierwszej pomocy. Program ma być wdrożony przed jesiennym sezonem grzewczym. Teraz ochotnicy przygotowują scenariusz filmu, który trafi do sieci w ramach programu. - Będzie on pokazywał dwa takie same zdarzenia. W pierwszym przypadku dym wykryje czujka, powiadomiona o zdarzeniu straż pożar ugasi w zarodku. W drugim przypadku czujki nie będzie, a historia będzie miała tragiczny finał - wyjaśnia strażak.

Nie wykluczone, że w filmie zagra 8-letni Franek Mazurek, bohater poprzedniego obrazu o strażakach z Mikluszowic.

Pierwsze firmy i samorządy już zdeklarowały pomoc w realizacji zadania. Inicjatywa bardzo spodobała się przedstawicielom starostwa w Bochni.

Osoby, które chciały by wesprzeć pomysłowych strażaków mogą się z nimi kontaktować pod adresem kamil.kolanowski93@gmail.com ●

W skrócie

BOCHNIA

O Biblii w Civitas

W środę w bocheńskim oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana odbędzie się drugie w tym roku "Spotkanie z Biblią". Poprowadzi je tradycyjnie ks. dr Marek Mierzyński, asystent stowarzyszenia. Tematem spotkania będą "Prorocy - świadkowie wiary i nadziei".Początek wykładu zaplanowano o godz. 16. Wstęp wolny **(MAW)**

BOCHNIA

Rekonstrukcja to nie bal przebierańców

Jarosław Przybyło, pasjonat historii w rewelacyjny sposób odtwarzający postacie żołnierzy z minionych wieków, będzie gościem zaplanowanego na wtorek spotkania w bocheńskiej bibliotece. „Rekonstrukcja historyczna to nie bal przebierańców" to tytuł wykładu, który wygłosi o godzinie 18 w sali klubu. Spotkanie, które ma charakter otwarty zorganizowano w ramach bibliotecznego cyklu "Bochniacy z pasją". **(MAW)**

BOCHNIA

Wieczór oskarowy w kinie "Regis"

27 lutego (sobota) bocheńskie kino zaprasza na wieczór oskarowy. Impreza rozpocznie się o godz. 16. W programie trzy nominowane produkcje: Syn Szawła, Most szpiegów i Carol. Projekcjom towarzyszyć będzie barek kawowy, przekąski, prezentacje multimedialne, losowanie ufundowanych przez MDK atrakcyjnych upominków filmowych. Bilet na wszystkie seanse kosztuje 29 zł, pojedynczy - 13 zł. **(MAW)**

BRZESKO

W świecie Romea i Julii

W Gimnazjum Nr 1 w Brzesku odbył się konkurs czytelniczy„W świecie Romea i Julii Williama Szekspira". Uczestnicy tej zabawy zmierzyli się najpierw z testem pisemnym. Najlepsi walczyli o zwycięstwo w finale ustnym. Ostatecznie zwyciężyła Małgorzata Gajda z SP w Sterkowcu, zaś drugie miejsce zajęła Zofia Strąk z SP nr 2 w Jadownikach, natomiast trzecie miejsce przypadło w udziale Annie Solak z SP nr 3 w Brzesku. **(MAW)**

BRZESKO

Czekają na pamiątki od mieszkańców

W Brzesku powstało Muzeum Regionalne. Mieści się ono na pierwszym piętrze kamienicy z 1907 roku, położonej przy ul. Kościuszki 2. Placówkę można wesprzeć przekazując pamiątki związane z miastem i okolicą, a także z rodzinami zamieszkującymi te tereny. Wszyscy zainteresowani przekazaniem dokumentów bądź fotografii mogą się kontaktować z Jerzym Wyczesanym z MOK, tel. 14-68-496-64 lub 14-68-496-60. **(MAW)**

BOCHNIA

Będą recytować

Eliminacje do etapu powiatowego 61. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego zaplanowano 3 marca o godz. 10 w Miejskim Domu Kultury w Bochni. Konkurs zostanie przeprowadzony w formie czterech turniejów:recytatorskiego, "wywiedzione ze słowa", poezji śpiewanej i teatru jednego aktora. Organizatorem powiatowych eliminacji jest Miejski Dom Kultury w Bochni oraz Towarzystwo Kultury Teatralnej. Zgłoszenia przyjmowane są do 26 lutego. **(MAW)**

Tygodnik Brzesko-Bocheński
Piątek, 19 lutego 2016

Cieszę się, że doceniono to, co robię dla innych

Rozmowa

Z Luizą Sawicką-Hofstede, Człowiekiem Roku 2015 „Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego" rozmawia Tomasz Rabjasz

FOT. TOMASZ RABJASZ

▶ Luiza Sawicka-Hofstede nie tylko pomaga innym jako prezes fundacji Auxilium, jest także organizatorką wielu ciekawych imprez kulturalnych w Bochni i jej okolicach

Została pani wybrana w plebiscycie Gazety Krakowskiej „Człowiekiem Roku 2015" w naszym regionie. Spodziewała się pani zdobycia tej nagrody?

Jestem całkowicie zaskoczona, tym bardziej, że nie jestem rodowitą bochnianką. W konkursie startowało wiele osób, którym nagroda ta po prostu się należała. Mam wrażenie, że zdobyłam ją przypadkowo.

Robi pani w Bochni przecież wiele dobrego...

Wydawało mi się, że jest to niedostrzegalne, ponieważ nie szukamy jakiegoś rozgłosu, jako fundacja. Jesteśmy tylko wolontariuszami, którzy pracują dla fundacji w wolnych chwilach.

Wyprzedziła pani kolejną osobę o ponad tysiąc punktów. To chyba świadczy o tym, że ludzie naprawdę doceniają pani działanie na rzecz innych?

Myślę, że to nie ja otrzymałam nagrodę, tylko fundacja. Cieszę się jednak ze zdobycia statuetki. Podczas najbliższej okazji zostanie ona wystawiona na licytację, z której dochód przeznaczymy na rzecz naszych podopiecznych.

Komu państwo pomagacie?

Pomagamy osobom, które zmagają się w życiu codziennym z różnego rodzaju schorzeniami, próbują przywrócić swoje życie do normalności, np.: po przebytym wypadku. Są to przeważnie młodzi ludzie z terenu Bochni i jej najbliższych okolic, którym Narodowy Fundusz Zdrowia nie refunduje leczenia. Obecnie mamy piętnaścioro podopiecznych.

Czyli waszą rolą, jako fundacji, jest zbieranie pieniędzy na leczenie takich osób.

Organizujemy różne inicjatywy kulturalne i sportowe, podczas których prowadzone są zbiórki pieniędzy. Od niedawna na rzecz podopiecznych naszej fundacji można przekazać również 1 procent podatku.

Organizowane przez państwa imprezy są często bardzo oryginalne i ciekawe.

Na pewno interesującą inicjatywą jest program stypendialny. Dzięki niemu pomagamy młodzieży uzdolnionej muzycznie czy też sportowo. Organizujemy ponadto różnego rodzaju eventy. Odbywają się one nie tylko w Bochni, ale również na terenie powiatu. Flagowymi wydarzeniami są doroczne koncerty charytatywne, spektakle oraz Bieg o Pierścień Świętej Kingi.

Jak wiele tego typu wydarzeń odbywa się w ciągu roku?

Nie liczę. Jest ich jednak bardzo wiele. Organizując je nie idziemy „na ilość". Myślimy zdecydowanie bardziej o ich jakości i pozytywnym skutku, jakie te wydarzenia mają za sobą nieść.

Kierowanie fundacją jest chyba ciężkim zadaniem?

Wiele daje mi niemalże dwudziestoletnie doświadczenie zdobyte podczas mojej kariery zawodowej. Przez lata pracowałam i nadal pracuję jako organizator imprez, wydarzeń kulturalnych i sportowych. Poza tym wspierają nas firmy oraz osoby prywatne, wolontariusze, których pomoc jest nieoceniona.

Mam odczucie, że jest pani dosyć skromną osobą...

Nic tu tak naprawdę nie jest moją zasługą. To jest praca wielu ludzi o wielkich sercach i otwartych umysłach.

Trzeba być chyba dobrym człowiekiem, aby umieć tak pomagać?

Nie mi oceniać, czy jestem dobrą osobą, czy nie. Jedno jest pewne - każdy z nas może kiedyś znaleźć się w sytuacji, w której będzie potrzebował pomocy. Wtedy trafienie pod dobry adres, może okazać się niezwykle ważne.

Pomoc innym to chyba również umiejętność poświęcenia się?

Nie mówiłabym tu o poświęceniu. Jest to taka nasza inicjatywa i cieszymy się, że jest dobrze odbierana. Jeżeli ktoś chce, to zawsze jest w stanie zagospodarować trochę swojego czasu, aby pomóc drugiej osobie. To naprawdę nic wielkiego.

Następną fazą plebiscytu jest głosowanie na „Człowieka Roku Małopolski". Czy liczy pani na triumf?

Wiem, że w plebiscycie startuje naprawdę wielu wartościowych ludzi i „GK" ma naprawdę kogo nagradzać. Dziękuję za każdy oddany głos i zachęcam do wspierania fundacji we wszystkich jej działaniach, bo bez wsparcia mieszkańców, przedsiębiorców i wolontariuszy niewiele zdziałamy. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

Nasz rozmówca

● **Luiza Sawicka - Hofstede**
36-letnia prezes bocheńskiej Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym oraz Dzieciom i Młodzieży Auxilium. Jest lublinianką, w Bochni mieszka od jedenastu lat. Wraz z mężem wychowuje 10-letniego synka Adka. Jest absolwentką filologii polskiej na wydziale dziennikarstwa i teatrologii UMCS w Lublinie i zarządzania kulturą na Akademii Muzycznej w Krakowie. Interesuje się literaturą, sztuką, kinem, teatrem oraz muzyką, głównie islandzką. Prywatnie zajmuje się organizowaniem eventów - koncertów, konferencji, targów. Jest redaktorem naczelnym francuskiego tygodnika polonijnego - Vector Polonii.

Jeśli ktoś chce, zawsze może zagospodarować czas, by pomóc innym

Warto wiedzieć

Oni potrafią rozśmieszać

● **To była naprawdę niezła impreza. Na scenie łapanowskiego domu kultury swoje nowe programy zaprezentowali członkowie kabaretów z Łapanowa i Trzciany.**

Podczas Karnawałowego Frontu Kabaretowego wystąpił także dziecięcy zespół tańca nowoczesnego prowadzony przez Agatę Nizioł. Wszystkie występy zostały nagrodzone gromkimi oklaskami. Imprezę zaplanował i przygotował Piotr Musiał, kierownik łapanowskiego domu kultury.
(MAW)

FOT. M.WIECEK-CEBULA

Z Lipnicy do muzeum

● **W Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni odbył się kolejny wykład z cyklu „Święty kąt".**

Tym razem prelegentami byli: Agnieszka Żołna-Zdunek (dyrektor Gminnego Domu Kultury w Lipnicy Murowanej) oraz Bronisław Mucha (reprezentujący lipnickich rzemieślników). Goście przygotowali wykład: „Służba światła - świece braci cechowych z Lipnicy Murowanej".
(MAW)

FOT. WOJCIECH SALAMON

O wszechświecie

● **Spotkanie z prof. Janem Styczniem z Instytutu Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie zainaugurowało cykl „Ciekawe spotkania z ciekawymi ludźmi".**

Będą się one odbywały systematycznie w Zespole Szkół Nr 3 im. Ks. prof. Józefa Tischnera. W spotkaniach, które mają mieć charakter otwarty może wziąć udział także młodzież z innych szkół ponadgimnazjalnych.
(MAW)

FOT. M.WIECEK-CEBULA

Sami odmienili salę językową

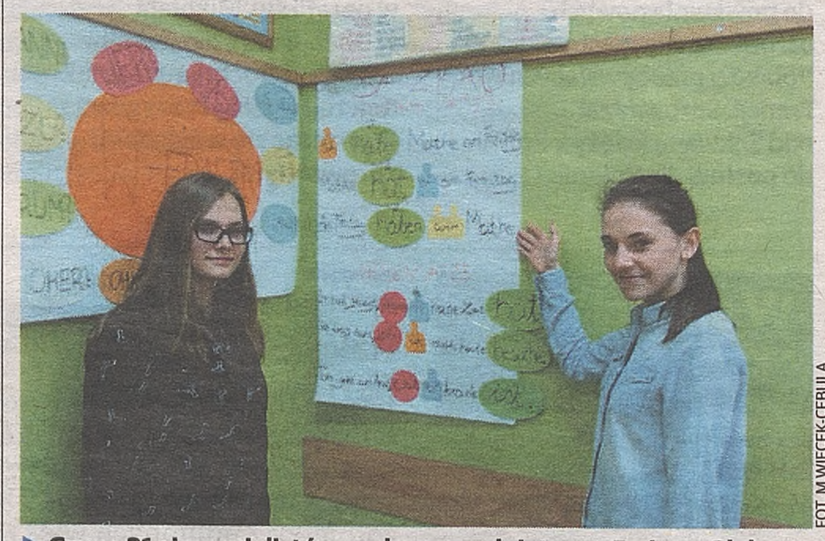

FOT. M.WIECEK-CEBULA

▶ Grupa 21 gimnazjalistów pod przewodnictwem Bożeny Głąb, rewelacyjnej nauczycielki języka niemieckiego odmieniła jedną z sal szkoły w Nowym Wiśniczu. Wszystko to w ramach projektu „Niemiecki ma klasę/Deutsch hat Klasse" prowadzonemu przez Goethe-Institut w Warszawie. W ramach tej inicjatywy młodzi ludzie mieli zaprojektować i urządzić salę do nauki języka niemieckiego tak, aby wiedza sama wpadała im do głowy. Udało się im to rewelacyjnie. Sala została nie tylko odmalowana, ale także wyposażona w nowe stoliki (ufundowali je Elżbieta i Jacek Tworzydło). Uczniowie przygotowali pomoce naukowe, które ułatwiają naukę. - Teraz uczy się nam dużo lepiej - przekonują Agata Gutkowska i Martyna Dymura uczennice Gimnazjum w Nowym Wiśniczu.
(maw)

Znamy już najlepszych sportowców 2015 roku

● Plebiscyt „Gazety Krakowskiej" został rozstrzygnięty. Docenieni zostali także sportowcy z naszego regionu brzesko-bocheńskiego

Region tarnowski

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Czytelnicy „Gazety Krakowskiej" zadecydowali - najbardziej popularnymi sportowcami ziemi tarnowskiej w roku 2015 zostali: czołowy polski kartingowiec Piotr Dembiński, wśród juniorów i młodzieżowców najlepsza w kraju tenisistka stołowa Katarzyna Galus.

Swoje „pięć minut„ mieli przedstawiciele regionu brzesko-bocheńskiego, judoka MOSiR-u Krzysztof Kozak i piłkarki drugoligowego Naprzodu Sobolów Izabela Czapeczka i Klaudia Gęślak.

Plebiscytowa zabawa zmobilizowała mieszkańców Sobolowa i sympatyków drużyny piłki nożnej kobiet.Nadesłali niesamowitą ilość plebiscytowych kuponów, głosowali także wysyłając SMS-y.

Efektem tej popularności jest wysoka, trzecia lokata kapitana drużyny Izabeli Czapeczki. W plebiscycie seniorów oprócz Piotra Dembińskiego wyprzedziła ją jeszcze tylko siatkarka Grupy Azoty PWSZ Tarnów Sabina Podlasek. W plebiscytowej zabawie - tak bowiem traktujemy wybór najbardziej popularnych sportowców wyprzedziła m.in. takich asów jak kapitan żużlowców Unii Tarnów Janusz Kołodziej, bramkarz Termaliki Bruk-Betu Nieciecza Sebastian Nowak i brązowy medalista Mistrzostw Europy, czwarty w Pucharze Świata we wspinaczce sportowej Marcin Dzieński.

W kat. juniorów zaciętą walkę o prymat toczył utalentowany judoka, czterokrotny triumfator zawodów o Puchar Polski, zwycięzca Otwartego PP , członek kadry narodowej Mateusz Kozak. Na finiszu zdystansowały go tylko dziewczęta: pingpongistka Katarzyna Galus i kolejna piłkarka z Sobolowa Klaudia Gęślak.

Z wyróżnienia piłkarek cieszył się szczególnie proboszcz parafii z Sobolowa ks.Stanisław Jachym. Wielki sympatyk sportu towarzyszył im nie tylko podczas finałowej imprezy.- Ksiądz informacje o meczach przekazuje także z ambony- chwaliła się Klaudia Gęślak.

Nie kryla radości z powodu wyróżnienia swojego zawodni dyr. Sabina Bajda. - Mateusz na takie wyróżnienie w pełni zasłużył - powiedziała.

Laureaci plebiscytu odebrali zasłużone gratulacje, puchary, dyplomy i upominki podczas gali „ Przeboje Sezonu - Gwiazdy Sportu„ w Dworki Modrzewiowym w Tarnowie Mościcach. ●

FOT. TOMASZ SCHENK

▶ Najlepsi sportowcy w plebiscycie Gazety Krakowskiej. W drugim rzędzie pierwszy z lewej Mateusz Kozak z Bochni, druga z lewej Klaudia Gęślak z drużyny Naprzód Sobolów

Otyliada 2016 w Bochni. Można się już zapisać!

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Już tylko 22 dni dzieli nas od największej amatorskiej imprezy jaką jest III Ogólnopolski Nocny Maraton Pływacki - Otyliada 2016.

Maraton rozegrany zostanie na 42 krytych pływalniach naszego kraju -także na basenie im. Jana Kota w Bochni.

Otyliada - największa masowa pływacka impreza w Polsce ma na celu popularyzację dyscypliny mającej ogromny wpływ na zdrowie i samopoczucie każdego człowieka .

W Nocnych Maratonach Pływackich odbywających się od roku 2011 wzięło udział już ponad 5 tysięcy Polaków.

Dla jednych jest to zabawa, dla innych potwierdzenie swoich możliwości. Dowodzi tego także wiek uczestników.

Impreza zorganizowana nie tylko w Bochni przeprowadzona zostanie na krytych pływalniach naszego kraju, nie tylko w największych polskich miastach, ale także w Łukowie, Łazach, Ożarowie, Gniewinie, Żarach, Kleszczowie i Rawie Mazowieckiej.

Do udziału można się będzie jeszcze zgłosić w dniu imprezy, ale tylko na tych pływalniach które będą dysponowały jeszcze wolnymi miejscami.

Informacje dotyczące udziału w bocheńskiej imprezie można uzyskać telefonicznie dzwoniąc pod numer: 14 611 31 19 i 14 611 31 20.

Podobnie jak w poprzednich Otyliadach najlepsi uhonorowani zastaną medalami i dyplomami. Na każdej pływalni najmłodsza dziewczynka i najmłodszy chłopiec otrzymają maskotki-foczki Otylki .

Nagrodzone zostaną także najliczniejsze rodziny biorące udział w tej imprezie

Do udziału w maratonie zapraszamy nie tylko mieszkańców Bochni. ●

FOT. MOSIR BOCHNIA

▶ Do udziału w Otyliadzie zapraszamy chętnych w każdym wieku

Szczypiorniści czekają na wygraną

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Grającym w pierwszej lidze piłkarzom ręcznym MOSiR-u Bochnia nie można odmówić ambicji, ale niestety, do tej pory nie przynosi to efektu w postaci ligowych punktów.

W spotkaniu we własnej hali z Olimpem Grodków zostawili na parkiecie kawałek serca, prowadzili do 45 minuty, by w końcówce po raz kolejny oddać inicjatywę rywalom. Pogromem bocheńskich szczypiornistów zakończył się ostatni wyjazdowy mecz z Moto-Jelczem w Oławie, przegrany różnicą aż 17 bramek.

- Niestety,okazuje się, że I liga dla moich młodych podopiecznych to wciąż jeszcze za wysokie progi. Najbardziej żałuję przegranego meczu z Olimpem . To mogło i powinno być spotkanie na przełamanie. W końcówce, nie po raz pierwszy w sezonie zabrakło nam zimnej krwi - mówi trener Ryszard Tabor. Dzierżący „ czerwoną latarnię" zespół przed kolejną szansą na przełamanie fatalnej passy stanie już jutro, we własnej hali o godz.17 zmierzy się z zajmującą ósmą lokatę Nielbą z Wągrowca. W pierwszej rundzie jutrzejsi goście wygrali 36:30 (15:13). - Musimy wreszcie wyciągnąć wnioski z poprzednich spotkań.Każda czarna seria musi się przecież kiedyś skończyć -mówi szkoleniowiec.●

FOT.TOMASZ SCHENK

▶ Szczypiorniści MOSiR-u (żółte koszulki) chcą zdobyć pierwsze ligowe punkty. Być może uda się to podczas jutrzejszego meczu

W skrócie

PIŁKA SIATKOWA

Nie zwalniają tempa

Trwa świetna passa siatkarzy Contimaxu MOSiR-u Bochnia. Podopieczni trenera Roberta Banaszaka w ostatnim meczu pokonali 3:0 rywali z Wisłoka Strzyżów i po rundzie zasadniczej zapewnili sobie w drugoligowej tabeli drugą lokatę. W ostatnim w tej fazie rozgrywek spotkaniu, jutro o godz. 19.30 w hali przy ul. Poniatowskiego zagrają z AKS-em V LO z Rzeszowa. Dla trenera Banaszaka i jego podopiecznych spotkanie będzie okazją do przećwiczenia nowych rozwiązań przed rywalizacją w rundzie play-off z drużyną Neobusu Niebylec. Bocheńscy siatkarze mają handicap.

(KIER)

TENIS STOŁOWY

One są najlepsze

Julia Bratownik (SP Sobolów) zwyciężyła w rozegranych w Leszczynie w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej powiatowych zawodach w tenisie stołowym.
Triumfatorka oraz zdobywczynie kolejnych lokat: Roksana Wąs i Karolina Marecik (obie SP Jodłówka) oraz Faustyna Strug (SP Grabie) zapewniły sobie prawo startu w finałach wojewódzkich. W turnieju drużynowym zwyciężyły uczennice SP z Sobolowa (Julia Bratownik, Martyna Kukla) przed reprezentantkami SP z Jodłówki (Roksana Wąs ,Karolina Marecik) i ekipą SP z Rzezawy (Brygida Batko, Julia Kociołek).Najlepsze zawodniczki odebrały dyplomy, medale i puchary ufundowane przez Starostwo Powiatowe. Wręczyła je Sabina Bajda. dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji

(KIER)

PIŁKA RĘCZNA

Rozgromiły rywalki ze Staru

Koszykarki MOSiR-u Bochnia w kolejnym spotkaniu o mistrzostwo małopolsko-świętokrzyskiej ligi dziewcząt pokonały wysoko 70:41 (26:8,12:11,19:13, 13:9) w Starachowicach rywalki ze Staru. Najskuteczniejszą zawodniczką w drużynie trenera Witolda Jodłowskiego była zdobywczyni 17 punktów Magdalena Cabała. Pozostałe zdobyły kolejno: Wiktoria Zając 14, Gabriela Kubala 9, Anna Witek 8, Emanuela Despet 7, Nikola Gałek 4, Gabriela Koczwara 4, Justyna Kural 4, Alicja Gajek 3 i Katarzyna Mroczek 1.
-Zgrupowanie szkoleniowe w czasie ferii zimowych i doświadczenie zdobyte podczas Turnieju Bochnia Cup przynoszą efekty - stwierdził bocheński szkoleniowiec Witold Jodłowski.

(KIER)

REKLAMA

006102548

NIKOMU NIE POZWOLIMY POBIĆ NASZYCH CEN!

678-

Miska wisząca WC NOVA
BEZKOŁNIERZOWA
Z DESKĄ WOLNOOPADAJĄCĄ
GWARANCJA 7 LAT

KOLO

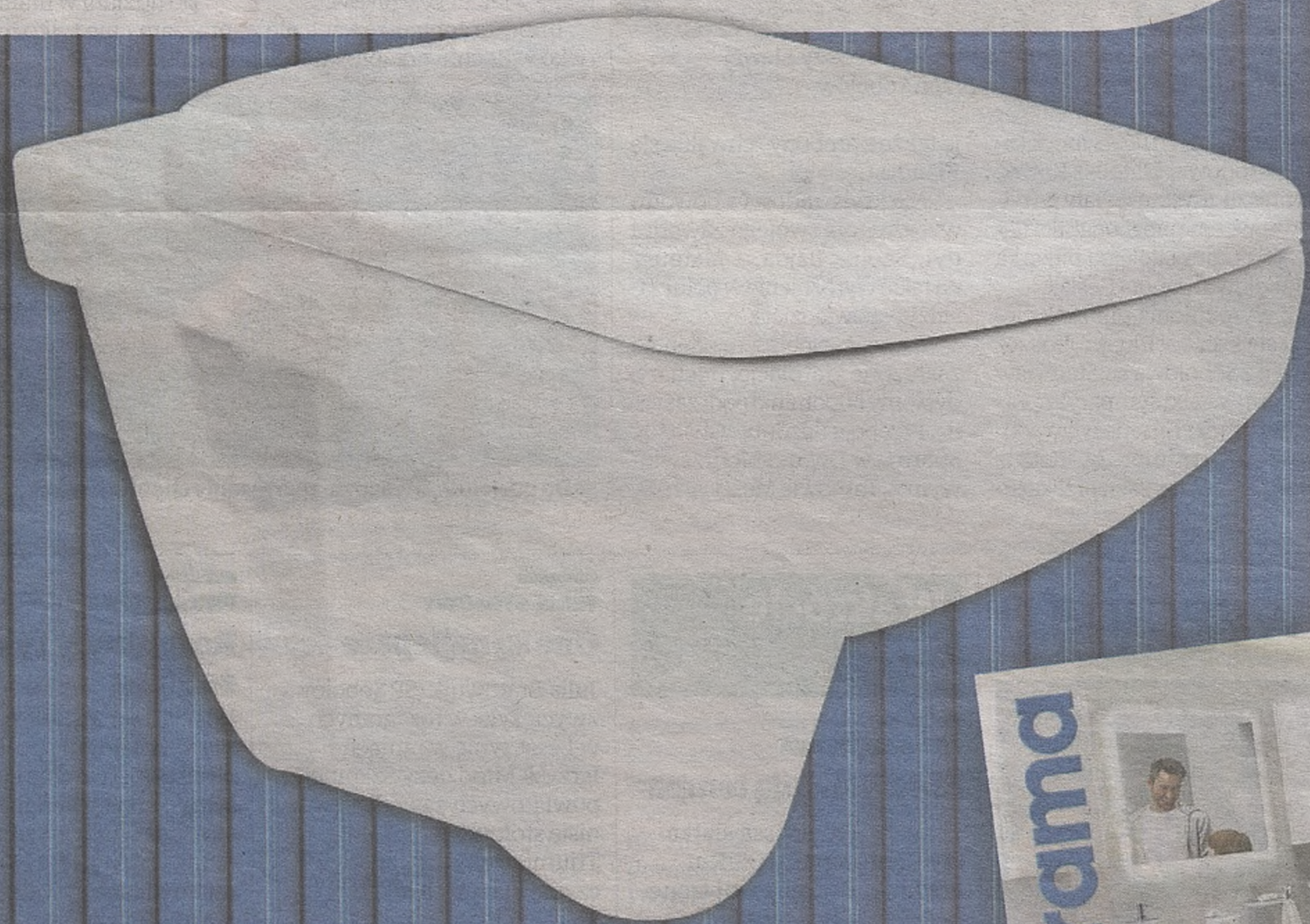

DARMOWY
KATALOG
Łazienki 2016
Dostępny w sklepie
Tarnów
ul.Nowodąbrowska 127

castorama